

# „Czy lepiej jest być samymi niż mieć poczucie, iż jesteśmy nieodpowiedni w oczach innych?”

„KIM JESTEŚ TY, KTÓRY WYPEŁNIASZ MOJE SERCE TWOJĄ NIEOBECNOŚCIĄ?” (P. Lagerkvist)  
Wprowadzenie – 1

## Lepiej być samymi niż nieodpowiednimi?

Pierluigi Banna\*

Dlaczego czujemy się nieodpowiednimi, kiedy odczuwamy w sobie jakiś brak? Dlaczego czujemy się nieswojo z naszym zakłopotaniem? Ciężar wstydu jest czasami tak wielki, że przychodzi pokusa, by się odizolować:

*„Bardzo często czuję, że w moim sercu jest głęboka dziura [pustka], nie dająca się niczym zapełnić nieobecnością, którą ciągle instynktownie tłumię.*

*Być może tłumię to z powodu dumy, być może dlatego, że więcej uwagi poświęcam życiu i problemom innych niż samej sobie; a może dlatego, że osoby, które mnie otaczają zawsze postrzegały mnie jako tę silną, tę, która nie ma problemów, albo, jeśli je ma, to znajduje rozwiązanie, nie prosząc nikogo o pomoc.*

*Ale moje życie jest całkowitym przeciwieństwem tego. Kiedy pod koniec dnia zdarza mi się zastanowić nad tym, co przeżyłam w ciągu dnia, to jedyną rzeczą, którą jestem w stanie zrobić, to zacząć płakać. Płacę, ponieważ ta nieobecność, którą odczuwam i którą tłumię, staje się coraz silniejsza. Im bardziej ją tłumię, tym bardziej ją odczuwam. Ta nieobecność odpowiada mojemu pragnieniu bycia akceptowaną przez osoby, które mnie otaczają każdego dnia, z którymi dorastałam przez lata”.*

Dlaczego usiłujemy tłumić to poczucie pustki, jakby ono było czymś wstydliwym? Przede wszystkim z powodu fiksacji, jaka jest w nas, by przypodobać się innym. Obawiamy się, że gdyby inni odkryli te najbardziej kruche aspekty w nas, to by nas opuścili. Rośniemy wraz z tym kornikiem w sobie: musimy przypodobać się innym. I tak ktoś sądzi, iż zawsze musi dorównywać innym: jesteśmy jakby żywcem pogrzebani w wyobrażeniach o doskonałości, które dorośli i przyjaciele na nas nakładają. Jeśli masz problem, musisz rozwiązać go sam, ponieważ dobry przyjaciel, dobry syn, dobry uczeń to taki, który nie przysparza problemów, który nie sprawia kłopotów. Nie możesz pobyć, nie możesz być kruchy.

Ale nasze serce nie może oszukiwać: im bardziej tłumisz tę potrzebę, tym bardziej ją odczuwasz. Co zatem robi człowiek? Kiedy nie może sam poradzić sobie z tym poczuciem pustki, którą w sobie nosi; kiedy wstydy się rozmawiać o tym ze swoimi przyjaciółmi, ponieważ myśli, »

\* Wprowadzenie do Triduum Paschalnego Gioventù Studentesca, Rimini, 29 marca 2018. Dla fragmentów tutaj cytowanych zob. *Kim jesteś ty, który wypełniasz moje serce twoją nieobecnością?*, s. 7-10, książeczka Triduum GS, możliwa do pobrania [w formacie pdf ze strony internetowej CL](#).

» że zostanie odrzucony, co robi? Przychodzi mu pokusa odizolowania się, mając nadzieję, że prędzej czy później ten „negatywny moment” przeminie. Po pokazaniu się wszystkim od najlepszej strony, jest tak, jak gdybyśmy żyli w jakiejś sieci społecznościowej, zamykamy się w sobie; chcielibyśmy niemal zablokować wszystkie kontakty z rzeczywistością, podobnie jak można zablokować kontakty na WhatsAppie. Próbujemy wokół siebie wznieść mury:

*„Kiedy sądzę, że udzieliłam odpowiedzi na wszelkie pytania, ono zawsze powraca [zawsze powraca! Im bardziej je tłumisz, tym bardziej powraca] i poszukiwanie trzeba rozpocząć się od nowa. Jestem zmęczona. Oto istota rzeczy.*

*Wokół siebie wzniosłam niewidzialny, trochę źle wykonany mur, budowany przeze mnie za każdym razem, kiedy potrzebuję jakiejś bariery, która od czasu do czasu upada, a następnie znów jest odbudowywana, ale za każdym razem z coraz większą ilością pęknięć. Ten dźwiękoszczelny mur, który oddziela mnie od większości spraw wokół mnie, przez te małe pęknięcia przepuszcza jedynie niektóre dźwięki”.*

Trzeba zdemaskować niektóre kłamstwa. Pierwsze dotyczy bezużyteczności izolacji. Czy brak i pustka znikają? Nie, prędzej czy później powracają. Stąd też izolowanie się jest bezużyteczne. A następnie, czy ktoś, kto się izoluje, jest naprawdę bardziej dojrzały, bardziej wolny? Nie! Wszyscy sądzą, że izolując się rozumują samodzielnie, ale potem – gdy się przyjrzeć – wszyscy ubierają się w ten sam sposób, wszyscy myślą tak samo<sup>1</sup>. Ktoś sądzi, że się wyizoluje i będzie bardziej wolny, w rzeczywistości jednak jeszcze bardziej staje się niewolnikiem mody i dominującej mentalności. To jest pierwsze wielkie kłamstwo. Ceną izolacji nie jest wolność, lecz niewola.

<sup>1</sup> Pisze ksiądz Giussani: „Człowiek jest *sam*, a zatem łatwiej [daje się] *podporządkować* [...], więzień kogoś, kto w jakiś sposób jawi się mu jako silniejszy od niego” (s. 7).